Cena 15 groszy

KURIER koszaliński

Rok I | Środa [illegible] grudnia 1950 | Nr 128

Depesza premiera Cyrankiewicza do premiera Kim Ir - sena

WARSZAWA (PAP). Z okazji wyzwolenia Phenianu, premier Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz przesłał do premiera rządu ludowo-demokratycznej Republiki Korei, Kim Ir-sena następującą depeszę:

PAN KIM IR-SEN
PREMIER RZĄDU LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI KOREI

Z okazji wyzwolenia Phenianu, ślę Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze gratulacje Rządu Polskiego i moje własne.

Niechaj to wielkie zwycięstwo będzie zapowiedzią rychłego i całkowitego wyzwolenia spod jarzma imperialistycznego waszego bohatersko walczącego o swoją wolność i niepodległość narodu.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Klęska wyborcza socjalistów i gaullistów

GENEWA. (PAP). Jak donoszą z Paryża, w uzupełniających wyborach miejskich w Acheres (departament Seine et Oise), lista jedności republikańskiej i ruchu oporu, popierana przez komunistów, zdobyła w pierwszej turze 7 wakujących mandatów, uzyskując 53 proc. głosów. Koalicja socjalistów i gaullistów poniosła druzgocącą klęskę.

Marynarze i dokerzy w awangardzie walki o pokój

Uroczyste otwarcie sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Marynarzy i Dokerów w Warszawie

WARSZAWA. PAP. — Dnia 12 bm. w stolicy rozpoczęła się sesja komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Marynarzy i Dokerów — przodującego oddziału międzynarodowej klasy robotniczej w walce przeciwko podżegaczom wojennym. W obradach uczestniczą przedstawiciele dokerów i marynarzy: Bułgarii, Czechosłowacji, Chin Ludowych, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Holandii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, USA i Włoch. Światową Federację Zw. Zaw. reprezentuje sekretarz Federacji — B. Gebert.

W drodze na obrady są delegacje: ZSRR i Australii. Gorące pozdrowienia przesłali: przewodniczący Zw. Zaw. Marynarzy Kanadyjskich Davis i przewodniczący Związku Stewardów i kucharzy okrętowych USA — Bryson, którzy nie przybyli na obrady na skutek represji w ich krajach ojczystych. Przedstawicielowi Kolumbii — Escamilli rząd Kolumbii w ostatniej chwili uniemożliwił wyjazd.

Na otwarcie obrad przybyli: Minister Żeglugi — Mieczysław Popiel, minister Komunikacji — Jan Rabanowski, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz i inni czołowi polscy działacze związkowi.

Serdecznie powitał uczestników obrad przewodniczący Zarz. Gł. ZZ Transportowców RP — Franciszek Albekier. Podkreślił on znaczenie obrad, odbywających się bezpośrednio po II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju dla wzmożenia przez pracowników morza i portów zaszczytnego udziału w walce o trwały pokój przeciw zbrodniczym planom garstki imperialistów i podżegaczy wojennych".

Sekretarz generalny Zrzeszenia Andre Fressinet podkreślił, że znaczny wzrost liczebny Międzynarodowego Zrzeszenia Dokerów i Marynarzy świadczy, że coraz więcej marynarzy i dokerów na całym świecie aprobuje program zrzeszenia i pragnie go realizować.

Po ukonstytuowaniu się prezydium powitał sesję w im. CRZZ przewodniczący Wiktor Kłosiewicz.

W im. Rządu Polskiego przemówienie powitalne wygłosił minister żeglugi inż. Mieczysław Popiel, stwierdzając, że marynarze i dokerzy obok metalowców i górników — stanowią awangardę walczącej o pokój klasy robotniczej. Minister Popiel zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że miliard ludzi broni pokoju, że pokój zwycięży.

Wypędzimy wroga z Korei!

Kim-Ir sen gratuluje zwycięskim wojskom ludowym i wzywa cały naród koreański do dalszej ofiarnej walki o wolność ojczyzny

PEKIN (PAP). Premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i dowódca naczelny koreańskiej armii ludowej gen. Kim Ir-sen ogłosił orędzie do narodu z okazji wyzwolenia Phenianu.

Orędzie głosi:

Dzięki zdecydowanemu natarciu bohaterskiej Armii Ludowej, śmiałych oddziałów partyzanckich działających w zapleczu wroga i bohaterskich ochotników narodu chińskiego pod kierownictwem naczelnego dowództwa Armii Ludowej **wyzwolone zostało dnia 6 grudnia spod chwilowej okupacji imperialistycznych najeźdźców amerykańskich i zdradzieckiej kliki Li Synmana miasto Phenian — starożytna stolica naszej ojczyzny, mająca za sobą 5 tysięcy lat historii, mocna ostoja nowej Korei Ludowo - Demokratycznej.**

Z okazji wyzwolenia Phenianu wyrażam w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i sztabu generalnego koreańskiej armii ludowej, **najgłębszą wdzięczność koreańskiej armii ludowej, partyzantom i ochotnikom chińskim oraz przesyłam najserdeczniejsze życzenia mieszkańcom Phenianu i rodakom w całym kraju.**

Nasza okryta chwałą Armia Ludowa i partyzanci, ręka w rękę z bohaterskimi ochotnikami narodu chińskiego, wyzwolili całe prawie terytorium na północ od 38 równoleżnika, w tym również miasto Phenian, a także część terytorium Korei południowej.

Posuwają się oni na południe, ścigając cofającego się w popłochu nieprzyjaciela, kontynuując zaciekłe walki zmierzające do zniszczenia wroga. Wielkie oddziały bohaterskich partyzantów ludowych, które przeniknęły głęboko w zaplecze nieprzyjaciela, zaczęły go atakować w każdym zakątku Korei na południe od 38 równoleżnika. W ten sposób zostały przekreślone szaleńcze ambicje bandytów amerykańskich, którzy chcieli zaanektować nasz kraj i podbić nasz naród w t. zw. wojnie błyskawicznej.

Ludność całej Korei, która przyłączyła się do sprawiedliwej walki o niepodległość wolność i honor ojczyzny, nigdy nie poddała się wrogowi nawet w najcięższym okresie odwrotu, lecz skupiła się wokół rządu Republiki, dając wyraz w konkretnych akcjach swej niezłomnej woli walki o ostateczne zwycięstwo ojczyzny i ludu.

W dalszym ciągu orędzia czytamy:

Wróg, jakkolwiek cofa się w popłochu, nie został jeszcze całkowicie zniszczony. Wróg z szaleńczą zaciekłością dąży do przegrupowania się i do osiągnięcia za wszelką cenę swego nikczemnego celu. **Aby pokonać wroga naszej ojczyzny i odnieść ostateczne zwycięstwo nie wolno nam dać cofającemu się nieprzyjacielowi chwili wytchnienia, nie powinniśmy pozwolić mu na zbudowanie nowych linii obronnych, ani na przegrupowanie swych sił.**

W tym celu nasza bohaterska armia ludowa musi szybciej atakować, partyzanci muszą rozwijać bardziej ożywioną działalność na południe od 38 równoleżnika, nieustannie zaskakiwać wroga, opanowywać drogi odwrotu nieprzyjaciela i niszczyć mosty, uniemożliwiając ucieczkę wrogowi.

Cały naród koreański musi jeszcze bardziej zjednoczyć się wokół rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, aby odnieść zwycięstwo w wojnie o wyzwolenie naszego kraju oraz przynieść ostateczną zagładę naszemu zaciekłemu wrogowi — agresorom amerykańskim i zdradzieckiej klice Li Syn-mana, którzy tyle nieszczęść ściągnęli na nasz naród.

Wbrew nakazom rozsądku i żywotnym interesom narodów

Imperialiści zamierzają kontynuować politykę agresji

MOSKWA (PAP). „PRAWDA" ZAMIESZCZA ARTYKUŁ PT. „W ZWIĄZKU ZE WSPÓLNYM KOMUNIKATEM TRUMANA — ATTLEE", W KTÓRYM STWIERDZA:

W związku z fiaskiem agresji amerykańskiej w Korei, w Waszyngtonie odbyła się konferencja Trumana i Attlee. O rezultach tej konferencji opublikowano komunikat, będący wspólnym oświadczeniem prezydenta Stanów Zjednoczonych i premiera Wielkiej Brytanii.

Komunikat nie świadczy o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych pragnie zaprzestać rozpętanej przezeń agresji w Korei. Wprost przeciwnie. Truman i Attlee postanowili kontynuować tę beznadziejną awanturę. Co więcej, istota konferencji Truman—Attlee ograniczyła się — jak się okazuje — do dwóch wniosków, o których mówi komunikat i które dowodzą jak daleko zaszły anglo - amerykańskie plany przytowanej nowej wojny. *Truman i Attlee porozumieli się po pierwsze — co do dalszego powiększenia swych sił zbrojnych; po drugie — co do dalszego wzmożenia zbrojeń.* Wszystko to — jak widzimy — przypomina bardzo to, co robiły rządy państw agresywnych, gdy przygotowywały drugą wojnę światową.

OBŁUDA AGRESORÓW

Komunikat powtarza słowa o dążeniu rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do pokojowego uregulowania istniejących problemów — *lecz są to tylko słowa*, które pozostaną słowami na papierze. *Są*

(Dokończenie na str. 2)

Moralny przywódca bandy dywersyjnej — *ks. Wojnowski* skazany na 10 lat więzienia

GRUDZIĄDZ. (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał ostatnio na sesji wyjazdowej w Grudziądzu sprawę ks. Franciszka Wojnowskiego — proboszcza parafii Sarnowo, w pow. chełmińskim, ostatnio zamieszkałego w Zabrzu pod fałszywym nazwiskiem Jana Kędzierskiego. Ks. Wojnowski odpowiadał za udzielanie pomocy moralnej grupie dywersyjnej, mającej na celu walkę przeciw ustrojowi Polski Ludowej i mordowanie działaczy demokratycznych, żołnierzy WP oraz funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa.

Jak ustalono w toku rozprawy, po zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa w czerwcu br. grupy dywersyjnej, ks. Wojnowski, w obawie przed aresztowaniem, zbiegł z terenu swej parafii i ukrywał się przez dłuższy czas. Oskarżony zeznał, że zgłosił się wówczas do wikariusza generalnego diecezji opolskiej — ks. Latuska, któremu wyznał, iż był inspiratorem zlikwidowanej ostatnio grupy dywersyjnej. Po zapoznaniu ks. Latuska ze swą przestępczą działalnością, ks. Wojnowski poprosił ks. Latuska o pomoc w ukrywaniu się przed władzami i o zatrudnienie go na terenie diecezji opolskiej. Ks. Latusek obiecał udzielić mu wszelkiej pomocy, polecił tylko oskarżonemu wystarać się o dowody zameldowania na nazwisko Jan Kędzierski. Po uzyskaniu fałszywych dowodów zameldowania oraz dowodów tożsamości w Rybniku, ks. Wojnowski zgłosił się ponownie do wikariusza generalnego diecezji opolskiej, ks. Latuska, który wydał mu drugi fałszywy dokument, na nazwisko Kędzierski oraz fałszywe zaświadczenie, iż jest on wikariuszem przy kościele Św. Józefa w Zabrzu. Używając tych dokumentów oskarżony zameldował się jako Jan Kędzierski w Zabrzu, gdzie przebywał do chwili aresztowania.

Uznając w pełni winę oskarżonego i silne napięcie złej woli, wyrażające się w długotrwałej działalności przestępczej, Sąd skazał osk. ks. Wojnowskiego na łączną karę 10 lat więzienia, z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat oraz na przepadek całego mienia.

Nadeszły pomarańcze i cytryny

Nadeszły do kraju pierwsze w tym sezonie transporty pomarańcz i grapefruitów z państwa Izrael oraz transport cytryn z Włoch.

Pomarańcze i grapefruity sprzedawane są w cenie 22 zł, a cytryny — w cenie 25 zł. za 1 kg.

Były brytyjski attaché lotniczy odsłania kulisy wywiadu anglo-amerykańskiego w Polsce

Drugi dzień procesu płk. Turnera

WARSZAWA (PAP). 11 bm. w drugim dniu procesu Turnera, Nelmesa, Uppertona i Bobrowskiej — główny oskarżony, płk. Claude Turner b. attaché lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie kontynuował rewelacyjne zeznania, w których ujawnił tajniki szpiegostwa anglo - amerykańskiego w Polsce oraz działalności podporządkowanych USA, wywiadów innych państw zachodnich. Turner wymienił nazwiska licznych akredytowanych w Polsce dyplomatów amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich i francuskich, którzy prowadzili działalność szpiegowską.

Na wstępie rozprawy Turner na pytanie prokuratora przedstawił Sądowi obszernie i dokładnie charakter i ogólne zasady swej działalności szpiegowskiej w Polsce. **Zeznał on, że gdy został mianowany attaché lotniczym przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie, otrzymał polecenie wykonania licznych zadań „specjalnych" Te zadania polegały przede wszystkim na szpiegowskim rozpracowaniu typów samolotów, silników lotniczych, przemysłowych zakładów lotniczych itd.** Przystępując do organizowania wywiadu lotniczego w Polsce. **Turner porozumiał się również z brytyjskimi przemysłowcami, fabrykantami sprzętu i silników lotniczych, którym wiadomości z tej dziedziny mogły się przydać.**

Turner przedstawia Sądowi przebieg jednej z konferencji, przeprowadzonej w Londynie z przedstawicielami wywiadu brytyjskiego, na której szef wydziału lotniskowego — zajmującego się zbieraniem informacji na temat lotnisk z wielu krajów — zlecił mu rozpracowanie istniejących w Polsce lotnisk.

Oskarżony podkreśla, że wywiad brytyjskiego ministerstwa lotnictwa szczególną wagę przywiązywał do informacji na temat konstrukcji samolotów odrzutowych, interesowano się również nowymi typami samolotów handlowych.

INSTRUKCJE WICEMARSZAŁKA PENDRADA

Szef wywiadu lotniczego, wicemarszałek lotnictwa brytyjskiego, Pendrad, podkreślił w rozmowie z Turnerem doniosłe znaczenie informacji, dotyczących radzieckich sił zbrojnych, szczególnie sił lotniczych. Polecił on Turnerowi zwrócić uwagę na zespoły magazynów lotniczych oraz na ilość personelu przypadającą na każdy samolot radziecki.

Po przybyciu do Polski w 1948 r. Turner przejął agendy brytyjskiego attachatu lotniczego od swego poprzednika dotychczasowego attaché, płk. Burt - Andrewsa i jego zastępcy mjr. Morgana.

„Od nich — ciągnie Turner — otrzymałem szereg wstępnych wskazówek dotyczących wywiadu, np. pokazano mi na mapie położenie wielu lotnisk polskich. Powiedziano mi również, że informacje wywiadowcze mogę zebrać podczas podróży po kraju, oraz od polskich obywateli.

(Dokończenie na str. 2)

Pełne poparcie ludności Niemiec dla propozycji premiera Grotewohla

BERLIN. (PAP). Na zebraniach różnych organizacji i na wiecach uchwalane są dalsze liczne rezolucje, wzywające dr. Adenauera, by w interesie całego narodu niemieckiego, zgodnie z propozycją premiera Grotewohla, poczynił kroki w celu realizacji porozumienia Niemców z obu części kraju. Zjazd korespondentów ludowych dziennika „Volksstimme" w Magdeburgu wystosował do premiera Grotewohla telegram, przyrzekający pełne poparcie jego propozycji w sprawie utworzenia ogólno-niemieckiej rady ustawodawczej i witający z uznaniem uchwały praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. W liście do Adenauera zjazd oświadcza:

Oczekujemy, że zgodnie z jednomyślną wolą całego narodu niemieckiego zechce Pan zasiąść przy jednym stole z przedstawicielami rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

90.000 kilometrów bez płukania kotła!

Jak kolejarze stargardzcy pobili rekord Polski

Szary, zamglony poranek niedzielny. Na trzech peronach dworca stargardzkiego ożywiony ruch pociągów. Przed chwilą megafony ogłosiły odejście pociągu osobowego, a już z przeciągłym świstem, otoczony kłębami pary, wtacza się ekspress międzynarodowy. Ale zebraną na dworcu publiczność, wśród której przeważają granatowe płaszcze kolejarzy, mało interesuje się dziś ruchem pasażerskim: wszyscy z uwagą śledzą przybrany zielenią masyw towarowej lokomotywy, która defiluje wzdłuż peronu. Na jej froncie olbrzymi napis: „IDĄC ŚLADAMI CZOŁOWYCH MASZYNISTÓW RADZIECKICH PAPAWINA I KRYWONOSA — PRZEJECHALIŚMY 90.000 KILOMETRÓW BEZ PŁUKANIA KOTŁA".

Lokomotywa staje — maszynista *Mieczysław Pieczonka* składa władzom związkowym i przedstawicielom DOKP zwięzły meldunek: *W wykonaniu zobowiązania długofalowego, rekord Polski, wyrażający się dotąd dla parowozów towarowych cyfrą 60.000 km. został przez parowóz towarowy Ty 43—124 pobity, obsługa przebyła w stałej służbie na trasie Stargard — Leszno — 90.000 km bez płukania kotła.*

Czemu przypisać należy ten poważny sukces kolejarzy stargardzkich, osiągnięty na lokomotywie towarowej.

(Dokończenie na str. 2)

Pod wspólnym z PZPR sztandarem walki o szczęście ludu polskiego

Masy pracującego chłopstwa zbudują ustrój sprawiedliwości społecznej

Rezolucja Rady Naczelnej ZSL

WARSZAWA. (PAP). W wyniku 3-dniowych obrad, Rada Naczelna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — po przeanalizowaniu doświadczeń z całorocznej działalności ZSL oraz pracy aktywu i członków stronnictwa — uchwaliła jednogłośnie rezolucję, w której ocenia dotychczasową działalność stronnictwa, określa jego rolę na etapie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce oraz wytycza zadania dla dalszej pracy stronnictwa, jego aktywu i mas członkowskich.

Rada Naczelna podkreśla wielkie znaczenie jedności ruchu ludowego dla mas chłopskich i dla całego obozu demokracji ludowej. *„Zjednoczenie* — głosi rezolucja — *przy równoczesnym pozbyciu się kułackich rozbijaczy i agentów burżuazji, pozwoliło przywrócić tradycję ludowego radykalizmu, a tym samym związać się mocniej z klasą robotniczą, stojącą od dziesiątków lat na czele walk przeciwko wyzyskiwaczom ludu w mieście i na wsi, związać się z PZPR, która przoduje narodowi polskiemu na jego nowej drodze rozwoju".*

„ZSL walczy dziś razem z PZPR o wspólny cel, jakim jest ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej, ustrój, w którym żaden człowiek nie będzie mógł wyzyskiwać innego człowieka, ustrój, likwidujący wiekowe upośledzenie gospodarcze i kulturalne wsi w stosunku do miasta — to znaczy ustrój socjalistyczny".

W dalszym ciągu rezolucja precyzuje rolę ZSL w rozwoju demokracji ludowej: *„Walcząc o sprawiedliwość społeczną w ścisłej i przyjaznej współpracy z PZPR, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe uważa za swą misję skupienie jak najszerszych mas chłopskich do pracy nad utrwaleniem władzy mas pracujących, pokoju, niepodległości narodowej i nad podnoszeniem dobrobytu i kultury całego ludu polskiego oraz krzewienie wśród najszerszych mas chłopskich idei przyjaźni między narodami, w szczególności przyjaźni z państwami, których polityka służy obronie pokoju, a na których czele stoi Związek Socjalistycznych Republik Rad".*

„ZSL rozumie swoją rolę w organizowaniu mas chłopskich do pracy nad realizacją Planu 6-letniego budowy fundamentów socjalizmu, które będą zarazem fundamentami trwałej niepodległości narodu, niezależności Polski od zaborczych kapitalistów zagranicznych oraz fundamentami dobrobytu i kultury polskich mas pracujących na wsi i w mieście".

Precyzując zadania w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej, jako swoje bojowe zadanie w tej dziedzinie, *ZSL uważa walkę o zdobywanie dla idei spółdzielczości produkcyjnej wsi starych, a w szczególności starych gospodarstw średniorolnych.* Szczególną uwagę należy poświęcić popularyzacji spółdzielni pierwszego typu, jako najdostępniejszej formy dla chłopów średniorolnych.

W ostatniej części rezolucji Rada Naczelna ZSL wysuwa trzy naczelne wytyczne. Są nimi: *ściślejsze powiązanie instancji kierowniczych ZSL z masami, szkolenie ideologiczne mas chłopskich i szkolenie kadr.*

„Realizując te trzy zasady pod wspólnym z PZPR sztandarem walki o szczęście ludu polskiego — stwierdza w zakończeniu rezolucja Rady Naczelnej — *pragniemy spełnić wielką misję polityczną, spoczywającą na barkach naszego stronnictwa i na obecnym etapie rozwoju demokracji ludowej. Umacniając naszą organizację ZSL-owską, wzmagając jej aktywność we wszystkich ogniwach, każdy członek naszego stronnictwa w obliczu zbrodniczych zakusów podżegaczy wojennych powinien budzić wśród mas ludowych świadomość, że codzienna, ofiarna praca dla Polski stanowi potężny wkład w dzieło obrony pokoju".*

Przegląd dorobku artystycznego amatorskich zespołów związkowych woj. szczecińskiego

PRZY ENTUZJASTYCZNYCH OKLASKACH PRZEWINĘŁO SIĘ W CIĄGU TRZECH DNI PRZED ZEBRANĄ PUBLICZNOŚCIĄ SZCZECIŃSKĄ 26 ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH PODCZAS WIELKIEGO FESTIWALU RADZIECKIEJ MUZYKI, PIEŚNI I TAŃCA, ZORGANIZOWANEGO PRZEZ ORZZ W SZCZECINIE. ZAPREZENTOWAŁY ONE SWÓJ DOROBEK ARTYSTYCZNY NA ODCINKU TANECZNYM, MUZYCZNYM I ŚPIEWACZYM W OPARCIU O BOGATĄ TWÓRCZOŚĆ SZTUKI RADZIECKIEJ.

Organizacyjnie festiwal wypadł naogół dobrze, natomiast zespoły wykazały stosunkowo słabe przygotowanie do występów w ramach festiwalu. Honor słabo przygotowanego terenu ratował zespół taneczny ZZK ze Stargardu. Istniejące już na naszym terenie zespoły świetlicowe wykazały podczas festiwalu poważne postępy w pracy, m. in. zespoły taneczne Budowlanych, Pocztowców, Ubezpieczalni Społecznej, Wodociągów i Kanalizacji oraz orkiestra Zarządu Portu.

Przegląd zespołów, dokonany podczas festiwalu, pozwolił nam ocenić osiągnięcia ich na poszczególnych odcinkach. I tak na odcinku tanecznym Szczecin może się poszczycić dobrymi osiągnięciami, gdyż mamy sporo zespołów tanecznych, z których niektóre stoją na dobrym poziomie. Na odcinku orkiestralnym jest nie najgorzej; kilka orkiestr szczecińskich pracuje i rozwija się, natomiast na odcinku chórów sytuacja przedstawia się niezadowalająco. W Szczecinie istnieją trzy związkowe chóry, z których popularny chór ZZK stoi na dobrym poziomie, natomiast dwa stworzono niedawno i z tego powodu nie mogły one osiągnąć dostatecznych rezultatów. Jak na Szczecin liczący 250 tysięcy mieszkańców stanowczo za mało.

Poważnym niedociągnięciem — tak ze strony referatów kulturalno - oświatowych poszczególnych związków jak i ORZZ — było to, że nie otoczyły należytą opieką zgłoszonych zespołów i nie śledziły ich przygotowań do występów.

Należałoby również zwrócić uwagę na zbyt małe umasowienie zespołów. Wynika to z braku planowej pracy nad ich rozwojem. Większe zakłady pracy, zatrudniające dużą ilość pracowników — co daje możliwość zorganizowania dobrych i licznych zespołów, nie robią w tym kierunku nic. Na przykład Szczecińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego wystąpiły tylko z jednym bardzo słabym i nielicznym chórem. PFSJ 4 z powodu braku zespołów nie wzięła w festiwalu wcale udziału. Zdrowa inicjatywa oddolna domagająca się tworzenia kółek artystycznych przy świetlicach nie zawsze spotyka się z poparciem Zarządów Związków i kierownictwa zakładów pracy. Zarządy okręgowe poszczególnych związków winny zmobilizować swój aktyw kulturalno - oświatowy i pomóc w pracy zespołom w podległych im świetlicach.

Dotychczas prócz zarządów Budowlanych, Służby Zdrowia, Pocztowców i Samorządowców, inne zarządy nic na tym odcinku nie zrobiły.

Niezwykle ważnym zagadnieniem jest planowe i należyte wykorzystanie istniejących na naszym terenie kadr fachowców, którzy winni kierować pracą artystyczną zespołów świetlicowych. Należałoby utworzyć patronaty Ogniska Choreograficznego nad zespołami tanecznymi, Związku Kół Śpiewaczych Pomorza Zachodniego nad chórami.

Po zakończeniu festiwalu jury konkursowe po dokładnym przeanalizowaniu występów poszczególnych zespołów, przyznało następujące nagrody: I *miejsce wśród zespołów orkiestralnych zdobyła orkiestra Zarządu Portu*, na drugim miejscu znalazła się *orkiestra ZZK* oraz orkiestra *mandolinistów Zw. Finansowców*, trzecie miejsce zdobyła orkiestra *Zw. Zaw. Pocztowców.*

Zespoły chóralne—I—*chór ZZK* w Szczecinie, II — PPR Zjednoczenie Szczecińskie, III — chór Huty Szczecin.

Zespoły taneczne dorosłych — I — *Zw. Zaw. Budowlanych*, II — Zw. Zaw. Pocztowców, III — Zesp. Powiatowego Domu Kultury w Bytowie.

Zespoły taneczne dziecięce — I *Ubezpieczalni Społecznej w Szczecinie*, II — Zespół Wodociągów i Kanalizacji.

(JG)

Imperialiści kontynuują politykę agresji

(Dokończenie ze str. 1)

to tylko żałosne próby odwrócenia uwagi od swych awanturniczych planów, wojennych, a w szczególności od agresji anglo - amerykańskiej w Korei, na Taiwanie itd.

Wszyscy wiedzą — pisze dalej „Prawda" — *że to nie Koreańczycy napadli na Stany Zjednoczone, lecz wojska rządu Stanów Zjednoczonych wtargnęły na terytorium Korei, już od kilku miesięcy niszczą miasta i wsie koreańskie, nie pozwalając narodowi koreańskiemu wrócić do pokojowego życia i rozwiązać swych wewnętrznych spraw drogą demokratyczną. Wszyscy wiedzą, że Chińska Republika Ludowa nie zrobiła nic złego Stanom Zjednoczonym, nie myślała i nie myśli o napaści na terytorium amerykańskie lub angielskie. Wbrew temu amerykańskie siły zbrojne zagarnęły wyspę chińską Taiwan z kilkoma milionami ludności, amerykańskie lotnictwo nieustannie gwałci granice Chin, rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje bandy Czang Kai-szeka do nowej napaści na Chińską Republikę Ludową.*

Któż tu jest agresorem i kto w istocie broni swych praw do pokojowego, niezależnego, narodowego istnienia? *Jeśliby Truman i Attlee rzeczywiście dążyli do pokojowego uregulowania sprawy Korei oraz innych problemów międzynarodowych, nawet obecnie mogliby wreszcie położyć kres swym pochodom wojennym w Korei i zaprzestać agresywnych działań przeciwko Chinom.*

Komunikat mówi również o istniejących sprzecznościach w bloku anglo-amerykańskim. *Komunikat nie mógł przemilczeć faktu, że oba rządy mają różne poglądy, jeśli chodzi o reprezentację Chin w ONZ.* Truman w dalszym ciągu upiera się i w tej sprawie, przeszkadzając realizacji praw Chińskiej Republiki Ludowej do reprezentacji w ONZ, szkodząc jednocześnie nawiązaniu normalnych stosunków między narodami Stanów Zjednoczonych i Chin. *Truman chciałby mieć w Chinach „swój" tzn. „wygodny" dla amerykańskich wodzirejów, rząd w rodzaju kliki Czang Kai-szeka, która shańbiła się w oczach narodu chińskiego, i całego świata.* O tej polityce Stanów Zjednoczonych mówi ten sam komunikat, który jednocześnie *oświadcza obłudnie o „poszanowaniu praw i interesów wszystkich narodów".*

Lecz Truman — pisze dalej „Prawda" — *wykorzystał konferencję z Attlee i dla dalszego wzmożenia presji na Wielką Brytanię. Obecnie nie tylko rząd Stanów Zjednoczonych, lecz i rząd Wielkiej Brytanii wyrzekły się swych podpisów pod deklaracjami kairską i poczdamską stwierdzającymi przynależność Taiwanu do Chin.* Truman mści się na narodzie chińskim za fiasko swej awantury w Korei, która nastąpiła po fiasku kliki Czang Kai-szeka w Chinach. Truman połączył się razem z Attlee, usiłując oderwać od Chin wyspę Taiwan, która jest bezspornym terytorium chińskim. *Jest to jeszcze jeden dowód tego, co są warte słowa Trumana i Attlee o „poszanowaniu praw i interesów wszystkich narodów".*

Już pierwsze echa prasy na komunikat Trumana i Attlee pisze „Prawda" — dowodzą, że *rezultaty konferencji nie zadowoliły nawet tych, którzy po prostu pragną, aby rządy USA i Wielkiej Brytanii jak najszybciej wybrnęły z beznadziejnej awantury na Dalekim Wschodzie.* Rozumie to obecnie nawet wielu zwolenników polityki Truman—Attlee.

Z drugiej strony jest rzeczą całkowicie jasną, że imperialistyczne koła USA i Wielkiej Brytanii dążą po swojemu do wykorzystania wytworzonej sytuacji. *Agresja amerykańska w Korei w dużym stopniu wykorzystana została przez Trumana, Mac Arthura, Harrimana, Achesona i ich przyjaciół, aby jeszcze więcej ozniecić histerię wojenną w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i w innych krajach oraz aby zarzucić monopole amerykańskie zyskownymi zamówieniami wojennymi. Komunikat o konferencji Trumana i Attlee w jeszcze większym stopniu służy tym celom. Czynią to obecnie rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, nie licząc się ani z interesami narodu amerykańskiego, ani brytyjskiego, ani z postulatami miłujących pokój narodów całego świata.*

Szpiegowska działalność dyplomatów

Rewelacyjne zeznania Turnera w drugim dniu procesu

Powiedziano mi również że istnieje ścisła łączność z attaches St. Zjednoczonych, z którymi dokonywana jest systematyczna wymiana informacji wywiadowczych".

Oskarżony Turner przedstawia następnie Sądowi w fachowy sposób metody stosowane przez wywiad brytyjski dla zdobycia potrzebnych informacji szpiegowskich.

„Na podstawie rozmów z moimi poprzednikami i na podstawie doświadczenia, które zdobyłem podczas pobytu w Polsce — zeznaje Turner — my t. zn. attaches oficjalni zastosowaliśmy szereg metod do zdobycia informacji wywiadowczych. Pierwsza metoda polegała na zdobywaniu informacji wywiadowczych od obywateli polskich. Oczywiście że informacje podawane przez specjalistów i ekspertów były o wiele bardziej cenne od tych, które zostały nam przekazane niefachowo, albo z nieznajomością przedmiotu przez szarego człowieka, który nie zna się na tych sprawach. Chcę jednak podkreślić, że ci ostatni mogą nawet udzielić pewnych informacji fachowych, jeśli są przeszkoleni na odprawach wywiadowczych. Ponadto nawet nie mający wielkiego znaczenia fragment informacji może potwierdzić bardzo ważny fakt, albo też zdradzić istnienie jakiejś tajemnicy. W ten właśnie sposób osoby prywatne mogą w wysokim stopniu pomóc wywiadowi czasami zupełnie bezwiednie".

Turner wymienia Sądowi wiele nazwisk obywateli polskich, od których udawało mu się uzyskać informacje szpiegowskie na temat lotnictwa wojskowego i cywilnego. Informacji tych dostarczali m. inn. Turnerowi obywatele polscy Skalski i Śliwiński, którzy w swoim czasie służyli w RAF, lotnicy polscy Majewski i Dyga którzy nielegalną drogą opuścili Polskę oraz niektórzy urzędnicy polskich linii lotniczych „Lot".

DYPLOMACI - SZPIEDZY JEŹDZILI PO CAŁEJ POLSCE

Następną metodą prowadzenia wywiadu według słów Turnera — jest obserwacja. Na ten temat mówi oskarżony co następuje:

„Korzystne i ważne informacje można było otrzymać przez naoczne spostrzeżenia. Nie było żadnych ograniczeń w poruszaniu się po kraju, a oprócz tego odbywały się regularne loty, dokonywane przez brytyjskie i amerykańskie samoloty na trasie Berlin — Warszawa chociaż główną i zasadniczą część pracy była wykonywana w czasie podróży samochodem. Również część informacji była zdobywana na podstawie obserwacji lotniczych dokonywanych na linii Berlin — Warszawa. Były to informacje, dotyczące dróg i połączeń kolejowych. Samolot brytyjski dokonał m. inn. zdjęć, dotyczących konstrukcyjnych prac, przeprowadzanych na jednym z lotnisk.

WSPÓŁPRACA WYWIADÓW — POD KOMENDĄ USA

Często udawało nam się zaobserwować pracę na lotniskach oraz uzyskać informację odnośnie lotnisk, które nie były używane. Wszystkie te podróże po Polsce odbywały się w porozumieniu z Amerykanami. Co pewien czas następowało koordynowanie wywiadu z Amerykanami, była też utrzymywana wspólna obserwacja lotnisk".

Jako dalszą metodę szpiegowską Turner podaje wymianę materiałów szpiegowskich z attaches innych państw.

Oskarżony Turner stwierdza dalej: „Od czasu do czasu odbywały się konferencje, na których były omawiane metody zbierania informacji wywiadowczych i dokonywano podziału pracy. Na konferencjach tych Amerykanie zajęli dominujące stanowisko i narzucali zebranym swą wolę.

CAŁY PERSONEL DYPLOMATYCZNY NA USŁUGACH WYWIADU

„Chociaż istniała współpraca wywiadu — zeznaje dalej Turner — z francuskimi attaches wojskowymi i niektóre informacje wywiadowcze były dostarczane przez mjr. Humm i mjr. Douarre, jednakże ta wzajemna wymiana informacji miała charakter ograniczony. Wymiana z Francuzami dotyczyła tylko wiadomości poufnych".

Turner podkreśla w swych zeznaniach, że informacje wywiadowcze zbierane były poza attaches wojskowymi również i przez pozostały personel dyplomatyczny w Polsce. Na zebraniu, w ambasadzie brytyjskiej w połowie 1948 r. dokonano podziału odpowiedzialności za zbieranie informacji wywiadowczych. Ówczesny brytyjski attache handlowy Holliday otrzymał zadanie zbierania informacji z dziedziny handlu i przemysłu. Wyzyskiwano również informacje wywiadowcze od konsulów.

Dowiedziałem się od attaché morskiego — ciągnie Turner — że otrzymał on również bardzo użyteczne wiadomości od brytyjskiego wicekonsula w Gdańsku Hazell'a i wicekonsula w Szczecinie Walters'a. Pierwszy sekretarz ambasady francuskiej w Polsce Laposte podał informacje o pewnej kopalni w południowo-zachodniej Polsce."

(Dalszy ciąg sprawozdania z procesu w numerze jutrzejszym).

Odwrót wojsk agresorów w Korei

LONDYN (PAP). Korespondenci brytyjscy donoszą, że wojska amerykańskie wycofują się nadal w kierunku południowym, ścigane przez wojska ludowe i ochotników chińskich. Na północny wschód od Seulu duże siły partyzanckie rozwijają żywą działalność. Również w innych częściach Korei południowej czynne są oddziały partyzantów ludowych.

Jak kolejarze stargardzcy pobili rekord Polski

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— Dzisiejsza uroczystość stanowi zakończenie pewnego etapu pracy załogi, jest też uwieńczeniem dobrze pojętej pracy zespołowej — mówi referent techniczny, ob. Kozak. — Na wyniki złożyły się: dobre wyszkolenie drużyn, odpowiednie dawkowanie roztworu „sodapos", który zmiękcza wodę i opóźnia tworzenie się osadu, umiejętne odmulanie kotła. Najważniejszym jednak momentem była ścisła współpraca wszystkich zainteresowanych, toteż pobicie rekordu Polski jest nie tylko zasługą maszynistów: *Pieczonki, Szulca* czy *Buły*, ale również pomocników i palaczy — *Winiarskiego, Jabłońskiego, Misiaka, Rodziewicza Żabickiego* i *Norberciaka* oraz całej rzeszy bezimiennych warsztatowców, którzy troskliwie opiekowali się parowozem.

Jakie korzyści przyniosło kolejnictwu osiągnięcie maszynistów stargardzkich? Tu niech przemówią cyfry. Przejechanie 90.000 km bez płukania kotła zaoszczędziło na samych remontach 86.400 złotych. Umiejętne gospodarowanie węglem dało kwotę 482.460 złotych, a uniknięcie napraw okresowych w czasie od maja do grudnia br. wyraża się cyfrą zł. 7.663. Parowóz wykorzystany w 140 proc. dozwolonego przebiegu, przewiózł brutto 92.108.000 ton towarów, *osiągając przeciętnie 460 km przebiegu dobowego, podczas gdy dla tego rodzaju parowozu towarowego przebieg wynosi zaledwie 160 do 180 km na dobę.*

Zakończeniem uroczystości stargardzkich była uroczysta akademia, urządzona staraniem ZZK i połączona z rozdaniem odznaczeń i nagród pieniężnych zasłużonym kolejarzom.

Warto tu podkreślić, że załoga Ty 43—124 bynajmniej nie poprzestaje na osiągniętym sukcesie: *w chwili obecnej wysiłek jej skierowany jest do wypełnienia drugiej części imponującego zobowiązania: 130 tysięcy kilometrów bez napraw i remontów! Jesteśmy pewni, że dzięki pracy zespołowej, maszyniści stargardzcy i ten trudny rekord osiągną.*

Każdy numer czasopisma
MODA i ŻYCIE
mówi
o osiągnięciach kobiet w pracy zawodowej i społecznej,
przynosi
wskazówki wychowawcze, ciekawą lekturę, nowe estetyczne modele, praktyczne rady — w kłopotach codziennych.

Nowe talenty szkoli
Ognisko Kultury Plastycznej w Koszalinie

Wystawa Przemysłu Ludowego, Wystawa Planu 6-letniego i inne przyczyniły się do zainteresowania społeczeństwa koszalińskiego sprawami plastyki. Dlatego też z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury WRN otwarto w Koszalinie Ognisko Kultury Plastycznej, które skupiając wszystkich ludzi pracy niezależnie od wieku i wykształcenia stawia jako jedyny warunek przyjęcia zainteresowanie plastyką i pozwala na kształcenie się w tej dziedzinie w dogodnych godzinach wieczornych. Wykłady jednorocznego kursu w ilości 19 godzin tygodniowo prowadzone przez członków Związku Polskich Artystów Plastyków obejmują takie przedmioty jak: liternictwo, scenografię, rysunek, malarstwo, rzeźbę i inne.

Powstanie na terenie województwa koszalińskiego tej niewątpliwie pożytecznej placówki zapewni wszystkim mającym zainteresowanie plastyczne po roku czasu osiągnięcie pewnego wykształcenia w dziedzinie plastyki. Absolwenci Ogniska znajdują odpowiednie zajęcie w domach Kultury. Prowadząc zespoły plastyczne, czuwając nad pracami dekoracyjnymi będą mogli podnieść poziom życia artystycznego w swoich ośrodkach pracy.

Miejscowe organizacje społeczne powinny propagować Ogniska Kultury Plastycznej i otoczyć je odpowiednią opieką.

O zainteresowaniu Ogniskiem Plastycznym świadczą liczne zapisy młodzieży i dorosłych. Zapisy odbywają się w Szkole Podstawowej nr 1 ul. Zwycięstwa nr 117 w Koszalinie do dnia 30 bm. (Aw)

Hymnem Pokoju kończą dzieci swój dzień
w prewentorium Machowina

Prewentorium TPD w Machowinie pow. Słupsk już niejedno dziecko ocaliło przed zagrażającą gruźlicą. Praca tego „Domu Zdrowia" jest wyrazem troski o zdrowe młode pokolenie.

Prewentorium mieści się w pałacu b. obszarnika niemieckiego. Znajduje tu wygodne pomieszczenie 50 — 70 dzieci. Z obecnego turnusu, który zakończy się jeszcze w bieżącym roku, korzysta 55 dzieci robotników i chłopów. Są to dzieci anemiczne, niedożywione, zagrożone gruźlicą. Tu w Machowinie podczas 3 miesięcznego pobytu na leczeniu profilaktycznym zmieniają swoje „buzie" do tego stopnia, że nieraz nawet właśni rodzice nie mogą ich poznać po powrocie do domu. Wysiłki personelu idą w kierunku zapewnienia dzieciom najlepszych warunków leczenia i spędzania czasu. Wszędzie panuje idealna czystość i estetyka wnętrza. Stała opieka lekarska, połączona z unormowanym trybem życia oraz obfitym jedzeniem (ponad 4000 kal. dziennie) muszą dać pozytywne rezultaty.

Kierownikiem Prewentorium jest ob. Lisowski. Wychowankowie, otaczają zwartym kołem swego opiekuna. Kilkoro dzieci dopomaga swemu wychowawcy ob. Pollakowi przy wykonywaniu „Gołąbka Pokoju", który zawieszony zostanie jako dekoracja świetlicy.

W innych salach dzieci pod kierunkiem nauczycieli kończą odrabianie zadanych na dzień następny lekcji.

Z początkiem przyszłego roku przewiduje się przejście Prewentorium pod bezpośredni zarząd Ministerstwa Zdrowia. W związku z tym, nastąpi rozszerzenie działalności zakładu, do którego przyjeżdżać będą również dzieci starsze. Dotychczasowa Szkoła Ogólnokształcąca, obejmująca zakres 7 klas stopnia podstawowego, obejmie także VIII i IX klasę ogólnokształcącą, licealnego.

Opuszczając zakład w późnych godzinach wieczornych słyszymy jeszcze chóralny śpiew. Hymnu Pokoju. To dzieci z Machowina na apelu wieczornym manifestują swą wolę pokoju. (ka)

KOSZALIN
Grudzień
13
ŚRODA
DZIŚ: Łucji, Otylii

Notatki Koszalina

W dn. 15 bm. w Państwowej Szkole Rolniczej Praktyków Specjalistów Rachunkowości Rolnej w Koszalinie nastąpi uroczyste zakończenie roku szkolnego. (Gor)

* * *

PKW ZSL w woj. koszalińskim rozpoczęły w ośrodkach gminnych masowe szkolenie swoich członków, organizując dla nich 3-dniowe kursy ideologiczne. W ub. niedzielę kurs o tym charakterze zakończono w Sianowie k/Koszalina, Będzinie i Tuchomiu. (mp)

* * *

Bywalcy koszalińskiej kawiarni proszą zarząd lokalu o uruchomienie przynajmniej jednego wentylatora. Z uwagi na coraz większą popularność kawiarni, MHD powinien pomyśleć o otwarciu jeszcze jednej podobnej placówki. (wj)

* * *

Nawiązana łączność i wymiana kulturalna między robotnikami fabryki zapałek w Sianowie a jednostką wojskową w Koszalinie daje już pozytywne wyniki. Odbyło się już kilkanaście występów artystycznych wojskowego zespołu artystycznego dla robotników z Sianowa, jak również kółka artystycznego przy Fabryce Zapałek, które wyjeżdżało z wizytą do jednostki wojskowej. W ub. niedzielę wojskowy zespół świetlicowy z Koszalina znów zawitał do Sianowa, gdzie w sali Domu Spółdzielni Oświatowej wystąpił z bogatym programem artystycznym. (mp)

Personel kina „Delfin" w Ustce wykonał podjęte zobowiązania

Personel kina „Delfin" w Ustce przed rozpoczęciem Festiwalu Filmów Radzieckich zobowiązał się podnieść frekwencję widzów na wyświetlanych w ramach Festiwalu filmach o 10 proc. w stosunku do zeszłorocznego Festiwalu. Podjęte zobowiązania personel starał się wykonać jak najsprawniej, wyświetlając jak najbardziej wartościowe filmy, oraz organizując cały szereg seansów nadprogramowych i zamkniętych. Po zakończeniu Festiwalu wyniki zrealizowania zobowiązań przedstawiają się następująco:

W ramach Festiwalu wyświetlono 9 filmów. Festiwal oglądało ogółem ok. 17.000 widzów, co przy ilości mieszkańców Ustki mówi samo za siebie. Załoga kina nie tylko wypełniła swe zobowiązanie ale je nawet znacznie przekroczyła, wykonując 113 proc. planu. (ka)

Kronika Świnoujścia

W związku ze zmianą systemu pieniężnego mieszkańcy Świnoujścia odczuwają w sprzedaży sklepowej brak portmonetek na bilon.

Spółdzielnia Spoż. Zjednoczenie powinna jak najszybciej sprowadzić portmonetki do swych sklepów galanteryjnych. (me)

* * *

W dzielnicy Świnoujścia za kanałem Warszów brak kiosku z gazetami. Dotychczas sprzedaż gazet prowadził właściciel bufetu na stacji kolejowej Odra. Ilość gazet była jednak niewystarczająca a wybór czasopism był skąpy. Obecnie „Ruch" poczynił starania o uruchomienie kiosku z gazetami w Warszowie. Kiosk stanie między przeprawą promową a stacją Odra.

* * *

„Barka" w Świnoujściu posiada świetlicę przy ulicy Armii Czerwonej. Bogato wyposażona przyciąga ona pracowników różnych instytucji, którzy w czasie długich zimowych wieczorów mogą słuchać radia, znaleźć wielki wybór czasopism, rozgrywać turnieje szachowe czy trenować pingponga. (me)

* * *

Mimo dużej ilości i wysokiego poziomu ping-pongistów w Świnoujściu nie zorganizowano dotąd zawodów. Okręgowy Związek Tenisa Stołowego powinien zainteresować się pingpongistami Świnoujścia. (me)

Sławno w Miesiącu Walki z Gruźlicą

W ramach Miesiąca Walki z Gruźlicą oddział PCK w Sławnie zorganizował kursy przeciwgruźlicze oraz kursy dla ratowników zdrowia. Niezależnie od tego rozesłano instrukcję do wszystkich szkół na terenie Sławna i powiatu gdzie nauczyciele przeprowadzili pogadanki na temat higieny i walki z gruźlicą. Staraniem Pow. Oddziału PCK przy pomocy PRN i miejscowego komitetu PZPR **przewidziana na rok 1954 stacja pogotowia ratunkowego zostanie uruchomiona już w przyszłym roku.** (oj)

DLACZEGO?...

Dlaczego pracownicy słupskiej Centrali Zbytu Przemysłu Mięsnego, otrzymujący zwykle pobory na początku miesiąca do tej pory nie otrzymali jeszcze pensji za ubiegły miesiąc?

Dlaczego sklepy wyżej wymienionej Centrali Zbytu nie są opalane, przez co ekspedienca marzną i chorują?

Dlaczego słupski ZOM nie uprzątnął śniegu, który zmieszany z wodą tworzy masy błota, utrudniające przejście? (mik)

Walka o Pokój w woj. koszalińskim trwa

W dniu 10 bm. w sali konferencyjnej koszalińskiej WRN odbyła się konferencja Wojewódzkiego Aktywu Obrońców Pokoju, na której ustalono plan działalności na najbliższy okres. Przeprowadzona zostanie akcja sprawozdawcza z działalności Komitetów Obrońców Pokoju w okresie odbywającego się w Warszawie II-go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W tym celu wyjadą do gmin w dniach 14 i 15 prelegenci, których zadaniem będzie przeprowadzenie posiedzeń sprawozdawczych Komitetów Gminnych i Dzielnicowych z udziałem przewodniczących Komitetów Gromadzkich i Zakładowych.

W okresie od dnia 16 do 19 bm. odbędą się we wszystkich gromadach, PGR, spółdzielniach produkcyjnych, zakładach pracy, i szkołach zebrania sprawozdawcze, które przeprowadzi aktyw prelegentów z terenu gmin oraz powiatu. Na zebraniach tych zostaną podsumowane wyniki akcji kongresowej przeprowadzonej na danym terenie oraz nastąpi podsumowanie wyników podjętych zobowiązań dla uczczenia Kongresu. Na zebraniach sprawozdawczych zostaną wyróżnione te osoby, które położyły specjalne zasługi w przeprowadzeniu akcji kongresowej.

Od dnia 19 do 22 bm. podobne zebrania odbędą się w gminach i dzielnicach.

Zakończeniem prac sprawozdawczych Komitetu Obrońców Pokoju będą wielkie manifestacyjne zebrania powiatowe, na których nastąpi podsumowanie osiągnięć poszczególnych powiatów oraz wyróżnienie przodujących gmin, gromad itp. (Gor.)

Radio

ŚRODA, dnia 12 grudnia 1950 r.
(Ważniejsze audycje)

Wiadomości: 5.15, 6, 7, 8, 12.04; 17, 20, 23.

5.20 konc. dla świata pracy, 5,55 prognoza pogody dla rybaków, 6.05 gimnastyka, 6.15 koncert, 7.15 muz. 7.20 Wszechn Rad. 7.40 muz. 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 utwory G. Faure, 12.30 aud. dla wsi, 12.55 Na swojską nutę, 13.30 konc. szkolny dla klas III—IV, 14.10 Wszechn. Rad. 14.30 audycja szkolna dla klas V—VII, 15.30 aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia w mieście z cyklu Budujemy Podstawy Socjalizmu, 16.05 muz. 16.30 konc. chóru i ork. RP, 17.15 konc. w wyk. zesp. Ciuk szy, 17.35 aud. sportowa, 17.45 aud. dla młodzieży, 18.00 Wszechn. Rad. 19.20 muz. ludowa w wyk. kapeli Nawrota, 19.45 wybitni soliści radzieccy, 20.30 śpiewamy polskie pieśni masowe, 20.45 „Burza" słuchowisko wg. powieści Ilii Erenburga, 21.30 muz. i aktualn. 22.00 „Światło nad ziemią", 22.20 konc. 23.10 muz. poważna, 23.55 pieśni.

ROZGŁOŚNIA SZCZECIŃSKA
(Audycje lokalne)

3.05 kom. lokalne, 14.50 konc. ork. pod dyr. Górzyńskiego, 18.00 Racjonalizatorskie kłopoty SUM, 18.35 listy z terenu, 18.50 inform. dla rybaków, 24.00 komunikat MUR.

Fachowcy poszukiwani

Wykwalifikowanych księgowych do prac zleconych, (mogących odbywać się w godzinach pozasłużbowych) przyjmie **Ekspozytura PKS — Koszalin.** Wynagrodzenie do uzgodnienia. K-1956

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

Kino „POLONIA": Festiwal filmów radzieckich. Początek seansów 18, 20, w niedzielę i święta 16, 18 i 20. Nr telefonów: Straż Pożarna 333. Milicja 537. Pogotowie PCK 500.

SŁUPSK

Kino „POLONIA": „Potępieńcy" prod. franc. Dozw. od lat 14. Pocz. 16, 18, 20.

Apteka dyżurna przy al. Wojska Polskiego.

Telefony: Pożar — 33-33. Milicja — 12-22, 12-12. Pogotowie US — 22-11. Pogotowie PCK — 33-11. Taksówki 31-43. „Kurier Koszaliński"—33-72.

KOŁOBRZEG

Kino „CASINO": „Cztery pokolenia" prod. niem. Pocz. seans 18.30, w niedziele 16

BIAŁOGARD

Kino „BAŁTYK" od 8—13 bm. film „14 lipca" prod. franc. i „Przybrana córka" prod. czeskiej.

Telefony: Pożar — 33. Milicja—321. Pogotowie PCK — 425.

SZCZECINEK

Kino „PRZYJAŹŃ": „Stiepan Razin", prod radz.

Telefony: Pożar — 209. Milicja — 384. Pogotowie [illegible]

„Kurier Koszaliński" Redakcja w Koszalinie ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16. nr telef 230. Oddział Redakcji w Słupsku ul. Wojska Polskiego nr 44 tel. 33-72 Oddział Redakcji w Szczecinku. 1 Maja 2.

NASI KORESPONDENCI MÓWIĄ O SWEJ PRACY

Dokończenie sprawozdania z narady korespondentów „Kuriera"

W ub. niedzielę odbyła się w Szczecinie narada korespondentów „Kuriera Szczecińskiego" i „Kuriera Koszalińskiego". Po wygłoszeniu referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos ponad 30 korespondentów.

Zrozumiałe, że w czasie dyskusji zabierano bardzo często głos w sprawie metod pracy korespondenta, jego ustosunkowania się do zaobserwowanych faktów, stanowiska władz i instytucji oraz kierownictwa zakładu pracy w którym korespondent pracuje zawodowo — w stosunku do pracy korespondenta w prasie.

Koresp. Gałązkiewicz podkreślił stanowisko Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przytaczając słowa powitalne **przedstawiciela KW PZPR Szczecin, Szczęsnego, który stwierdził, że „Partia i Rząd uważa korespondenta robotniczego i chłopskiego za żołnierza znajdującego się na wysuniętym posterunku i walczącego w interesie całego narodu, w interesie jego twórczej pracy i walce za sprawę budowy w Polsce nowego życia, dobrobytu — za sprawę budowy Polski socjalistycznej, za sprawę obrony pokoju".** Zarówno Gałązkiewicz, jak i inni dyskutanci przytoczyli fakty, w których lokalne organizacje udzieliły im pomocy w ich pracy korespondentów, w formie bądź właściwego wyjaśnienia zaobserwowanych zjawisk, bądź wskazania szczególnie aktualnej na danym terenie tematyki, bądź też w formie obrony korespondenta przed szykanami ze strony osób dotkniętych jego słuszną krytyką.

W związku z powyższym przytoczono także fakty niewłaściwego reagowania lub braku reakcji ze strony niektórych władz na publikacje korespondentów w prasie. Koresp. **Narzęcki** ze Szczecinka stwierdził, że lokalne władze administracyjne na tym terenie ignorują w pewnych wypadkach notatki prasowe, wskazujące istotne uchybienia i niedociągnięcia. Natomiast koresp. Zagrobelski przytoczył wypadki ze swojej działalności na terenie Stargardu, w których wzmianki prasowe zostały przez skrytykowane władze i instytucje przyjęte i stwierdzone usterki naprawione.

Koresp. Piasecka ze Szczecina zwróciła uwagę na konieczność dokładnego sprawdzania podawanych do prasy wiadomości. **Koresp. Gajda** z PKP podkreśliła konieczność zachowania przez korespondenta właściwej czujności. W wielu dziedzinach naszego życia działają jeszcze ludzie wrogo ustosunkowani do zachodzących przemian ustrojowych i tych należy wykrywać, demaskować i unieszkodliwiać. Również może się zdarzać, że informacje dostarczane korespondentowi mogą być podawane tendencyjnie, z przekręceniem faktów lub całkowitym ich zmyśleniem — w tym celu, aby podana do gazety w dobrej wierze notatka wyrządziła szkodę.

Omawiano także obszernie sprawę podniesienia kwalifikacji korespondentów. **Koresp. Piasecka** podkreśliła celowość zwoływania periodycznych narad roboczych korespondentów, również **koresp. Wolski** z Koszalina stwierdził konieczność organizowania takich narad, przynajmniej w formie narad rejonowych, nie mniej jak raz na miesiąc. **Koresp. Narzęcki** postawił wniosek, by protokół narady był rozesłany nie tylko jej uczestnikom, ale wszystkim korespondentom „Kuriera", tzn. i tym, którzy ze względów technicznych nie mogli wziąć udziału w naradzie.

Koresp. inż. Wolny mówiąc o szkoleniu, zaproponował przeprowadzanie na naradach omówień wybranych dla przykładu poprawnych i wadliwie napisanych korespondencji, **koresp. Płaczek** ze Złotowa, **Dziurla, Wolny i Czech** ze Świnoujścia podnieśli sprawę listownego wyjaśnienia przez redakcję poprawek i zmian przeprowadzonych w korespondencjach.

Koresp. Gałązkiewicz opowiedział o utworzonym w Szczecinku kółku korespondentów. Dotychczasowa działalność tego kółka wykazała, że przeprowadzane na zebraniach dyskusje o prasie i pracy korespondentów nader pozytywnie wpływają na poziom pracy „w terenie". Potrzebę założenia takich kół wyrazili koresp. Dziurla (w Słupsku) i Płaczek (w Złotowie).

„Zrozumiałe, że korespondent, wykonywujący pracę zawodową, a tylko wolny czas poświęcając współpracy z gazetą — powiedział koresp. Frymer — **nie może objąć tego szerokiego zakresu zagadnień, jakie powinny być poruszane; musi się ograniczać do zagadnień mu najbliższych, przeważnie dotyczących jego zakładu pracy. Dlatego dla zapewnienia rozległości tematyki gazety, konieczne jest jak największe rozszerzenie sieci korespondentów. Wydaje mi się, że można to osiągnąć, gdy każdy z nas będzie się starał skłonić jak największą ilość osób do współpracy z prasą".**

Analogiczne wnioski postawili: **Rogowski z Koszalina, Wolski,** który wskazał na możliwość zainteresowania współpracą z prasą młodzieży zorganizowanej w ZMP — oraz nauczyciel Dziurla, który podając przykład własnej współpracy z młodzieżą szkolną w zakresie szkolnej gazetki ściennej, wskazał na możliwości przygotowania tą drogą przyszłych kadr korespondenckich i dziennikarskich wśród uczącej się młodzieży. **Koresp. Błażejewski** podał wniosek o przyśpieszenie uruchomienia projektowanych przez Zw. Zaw. Dziennikarzy kursów dla korespondentów. Koresp. **Bielacki** zaapelował do kolegów o utrzymanie ściślejszego kontaktu z organizacjami młodzieżowymi oraz o zwrócenie uwagi na zagadnienia szkolnictwa pod kątem socjalistycznej treści nauczania, działalności komitetów rodzicielskich i spraw wychowania młodzieży w duchu socjalistycznej moralności.

Z aktualnych zagadnień poruszono również sprawy handlu uspołecznionego, mianowicie kwestię czujności wobec elementu drobno - kapitalistycznego, przenikającego nieraz do aparatu handlowego, sprawę zakłóceń w normalnej dystrybucji towarów wskutek szeptanej propagandy **(Apeltowicz)** — wreszcie sprawę należytego zaopatrzenia rynku na okres świąteczny.

Koresp. Frymer stwierdził, że popularyzacja walki z alkoholizmem powinna być jeszcze silniej niż dotychczas prowadzona na łamach prasy. Koresp. Piasecka podała przykład stosowanych w niektórych sklepach uspołecznionych udogodnień dla nabywców napojów alkoholowych, a to w formie urządzania osobnych stoisk z osobną obsługą, która raczej powinna być pomocną w innych działach sklepu.

Po wyczerpaniu tematyki dyskusji, wyjaśnień i odpowiedzi na pytania udzielił redaktor naczelny Knittel. Na zakończenie narady zebrani uchwalili rezolucję, której tekst podajemy osobno.

SPORT

Z życia żeglarzy

W Zarządzie Okręgu Ligi Morskiej w Szczecinie odbyła się odprawa aktywu żeglarskiego. W czasie obrad omawiano kwestię budowy Centralnego Ośrodka Szkoleniowego Ligi Morskiej w Dąbiu Szczecińskim oraz zagadnienie konserwacji sprzętu i taboru.

• • •

Stocznia Jachtowa w Szczecinie remontuje wrak poniemieckiego jachtu. Jednostka ta doskonale nadaje się na cele szkoleniowe zwłaszcza dla młodzieży. Podczas narady żeglarskiej powzięto uchwałę, że nowy jacht nosił będzie nazwę „Dar Szczecina".

• • •

Żeglarskie kursy Ligi Morskiej obok szkolenia teoretycznego prowadzą również praktyczne. Kursiści udają się do Dąbia i tam pracują przy konserwacji sprzętu. Przeprowadzenie na czas wszystkich prac daje gwarancję, iż zima nie poczyni w należycie zabezpieczonym taborze żadnych strat.

W świetlicy Ligi Morskiej w Szczecinie odbyło się w sobotę dnia 9 bm. uroczyste otwarcie pierwszej serii kursów żeglarskich Oddziału Sportów Wodnych Ligi Morskiej.

Liga Morska prowadzi obecnie w Szczecinie dwa rodzaje kursów żeglarskich. Kurs pierwszy szkoli na stopnie młodszego żeglarza, żeglarza morskiego i sternika śródlądowego. Nauka odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 18-ej do 20-ej.

Kurs wyższy szkoli na stopnie sternika morskiego i jachtowego kapitana przybrzeżnego. Nauka we wtorki i piątki od godz. 18-ej do 20-ej.

Notatki sportowe

Treningi sekcji piłkarskiej Budowlanych" odbywają się w Hali Sportowej we wtorki piątki o godz. 20.

Powszechny spis urządzeń sportowych jedną z zasadniczych akcji w drodze do rozwoju i umasowienia sportu

Doceniając w pełni znaczenie obiektów i urządzeń sportowych dla rozwoju kultury fizycznej oraz chcąc umożliwić racjonalne ich wykorzystanie GKKF zarządził sporządzenie powszechnego spisu tych urządzeń według stanu na dzień 17 grudnia br.

Celem spisu jest ustalenie faktycznego stanu urządzeń sportowych dla opracowania planów inwestycyjnych oraz zasad ewidencji i klasyfikacji urządzeń sportowych w dostosowaniu do potrzeb. Spis da również władzom sportowym wiele zasadniczych wytycznych rozwojowych w zakresie kultury fizycznej i sportu.

Spisowi podlegają wszystkie elementy sportowe jak tereny, zbiorniki wody, lodowiska, sale przystosowane do ćwiczeń i zawodów oraz związane z nimi elementy usługowe jak pomieszczenia pomocnicze i widownie.

Spis przeprowadzony będzie przez organy KKF w oparciu o wszystkie szczeble organizacyjne. Do przeprowadzenia czynności spisowych powołani zostaną przez KKF — specjalni komisarze spisowi. Spis przeprowadzony zostanie przy maksymalnej mobilizacji aktywu społecznego — głównie ZMP.

Obowiązki użytkowników: Z dniem 14 bm. wszyscy użytkownicy zgłoszą u komisarzy spisowych (miejskich i powiatowych) posiadane w administracji elementy i urządzenia sportowe. W akcji spisu obiektów sportowych powinni wziąć udział bezwzględnie wszyscy działacze sportowi i sportowcy, informując komisarzy o nie wykorzystanych lub zajętych na inne cele obiektach sportowych.

Pokrótce

Katowice: Hokeiści kadry reprezentacyjnej rozegrali spotkanie szparingowe pod nazwą Polska Zachodnia — Polska Wschodnia. Po ciekawej grze zwyciężyła Polska Zachodnia, dla której bramki uzyskali: Polus 2, Wołowski, Wróbel I, Wróbel II i Skarżyński po 1.

Nowa Hala Sportowa w Szczecinie

Z ogłoszonym przez GKKF spisem objektów sportowych zbiegła się w Szczecinie wiadomość o „odkryciu" nowej „Hali Sportowej".

Odetchnęli widzowie bokserscy, którym zamajaczyła przed oczami wizja ciepłych poczekalni, oświetlonych wejść, luźnych miejsc na trybunach. I to wszystko w śródmieściu.

Aż się wierzyć nie chce!

A jednak w Szczecinie przy ul. Mazurskiej 19 uchowała się przed oczyma sportowców Hala Sportowa o wymiarach 30 x 60 o oszklonym niegdyś dachu.

Obiektem tym zainteresowała się Rada Okręgu Budowlani, która ma zamiar remontować go.

Miejmy nadzieję, że tym razem ZG Budowlani przypilnuje aby Hala nie podzieliła losu stadionu, który cierpliwie czeka na kredyty.

ZE ŚWIATA

Nowe rekordy pływackie NRD

Z okazji miesiąca przyjaźni niemiecko-radzieckiej, odbyło się w Niemieckiej Republice Demokratycznej szereg imprez sportowych. W Magdeburgu klub BSG Boerde zorganizował zawody pływackie, na których ustanowiono trzy nowe rekordy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nowe rekordy padły w następujących konkurencjach: 4×100 m st. zmien. kobiet — 5:34,8, 100×50 m st. grzbiet. mężczyzn — 6:16,4 i 100×50 m st. mot. mężczyzn — 5:47,1.

Komunikacyjne zamiłowania korekty

Ze zdziwieniem przeczytali we wczorajszym numerze „Kuriera" nasi czytelnicy w notatce o kadrze kolarskiej, że wyznaczył ją Polski Związek Kolejarski. Zapewniamy stanowczo miłośników sportu, że kadrę narodową kolarzy ustalał, starym zwyczajem, Polski Związek Kolarski i chyba tylko szczególna sympatia korekty do PKP spowodowała, że zakradł się błąd.

Również z powodu przeoczenia „zrobiono" młodego Ozorkiewicza trenerem, zniekształcając słowo torowiec.

CZYTELNICY piszą

Ślamazarna „Odbudowa"

— Moje rozliczenia ze Spółdzielnią Budowlaną „Odbudowa" w Międzyzdrojach ciągną się od lipca br. — pisze ob. J. Piergalski—kiedy to zapomniano 3 malarzom dopłacić po 3600 złotych. Koledzy dopilnowali wypłaty na miejscu, ja zaś miałem otrzymać gotówkę przekazem pocztowym. W okresie 4 miesięcy wysłałem szereg listów poleconych do dyrekcji i kasjera. Bez odpowiedzi! Uzyskałem obietnicę interwencji od inżyniera Rowińskiego. Bez skutku! Byłem wreszcie, zwalniając się z pracy, osobiście w Międzyzdrojach, ale w kasie nie było pieniędzy. Spotkany w październiku przypadkowo na ulicy kasjer ob. Wiśniewski mówił, że „pieniądze pobrano, ale użyto na inne wydatki firmy". I znowu czekanie, listy puste obietnice... Powiedźcie, czy firma ma prawo pieniądze podjęte na listę płacy obrócić na inne cele?

To samo pytanie zadaliśmy 30. X. br. „Odbudowie". Niestety — nam też dotychczas nie udzielono odpowiedzi. Wobec tego, piętnując biurokratyzm w Spółdzielni Budowlanej w Międzyzdrojach zapytujemy jeszcze raz dlaczego „Odbudowa" załatwia tak ślamazarnie rozliczenia ze swoim dawnym pracownikiem?

Odpowiadamy w sprawach mieszkaniowych

OB. BORKIEWICZ. Według informacji Prezydium MRN, zarzut Wasz, że wskazany adres przy ul. Konopnickiej 74 został przez Wydział Kwaterunkowy wykorzystany dla przydzielenia mieszkania innej osobie — nie jest słuszny. Spośród osób, które wnioski na wymieniony lokal złożyły na kilka dni wcześniej, mieszkanie otrzymał ob. W. ze względu na liczną rodzinę. Kwestionując decyzję Wydziału Kwaterunkowego, należało wnieść odwołanie do Komisji Lokalowej.

• • •

OB. SZWEJER Z UL. BARMINA. Zgłoście się u naczelnika Wydziału Kwaterunkowego.

Posypać Azotoxem!!!

W Szczecinie dzieje się dużo ciekawych i godnych uwagi rzeczy. Np. w dniu wczorajszym poinformowano naszą redakcję, że Szpital Akademii Medycznej w Szczecinie troskliwie hoduje pluskwy.

Zwierzątkom idealnie się powodzi w tej instytucji, bo i cieplutko i bezpieczniej jak gdzieindziej chociażby dlatego, że nie wszyscy chorzy mogą się tak zwinnie poruszać, żeby polować przy pomocy pięści, pantofla czy basenu. Wobec tego samoobrona idzie w innym kierunku. Kto ma siły już nad wieczorem wynosi się planowo z łóżkiem na korytarz, a obłożnie chorzy choćby dla częściowego odstraszenia niepożądanych gości pala całą noc światło.

Zabawa podobno dla chorych odpowiednia i pożyteczna dla zdrowia...

— Tak widocznie uważa administracja Szpitala Akademii Medycznej w Szczecinie. Tymczasem lekarze i chorzy są innego zdania. I my też!!! (o)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

F. Sosnowski — Stargard. Sprawę przez Was opisaną zbadaliśmy gruntownie na miejscu. Mimo poważnej bezsprzecznie choroby, nie zaszedł nagły wypadek i lekarz Pogotowia, zorientowawszy się, jakie jest tło tej choroby, miał prawo wysłać w swoim zastępstwie wykwalifikowaną pielęgniarkę, ta zaś zastosowała powszechnie w takich wypadkach używany pantopon. (Środek ten zastosowanoby również po natychmiastowym przewiezieniu chorej do szpitala).

*

Genowefa Tyszler. Jak nas informuje sekretariat ZNP — kursy kreślarskie, przejęte od „Ogniska", rozpoczną się 15 grudnia br. Wszyscy słuchacze otrzymają osobne zawiadomienia.

Zdjęcie nie nadeszło

— Już od 4 miesięcy dolegają mi silne bóle głowy — pisze mieszkaniec Koszalina ob. P. J. — W dniu 7. XI. z polecenia dr M. z ZLP udałem się do pracowni rentgenologicznej w Słupsku, celem dokonania zdjęć zatok nosowych. Ponieważ zdjęcie było jeszcze wilgotne i nie mogłem go zabrać, poprosiłem o poświadczenie pobytu, niezbędne dla zwrotu kosztów podróży. „Wyślemy je jutro razem ze zdjęciem do dr M." — powiedziała dyżurna lekarka. I na tym się skończyło. Zdjęcia ani poświadczenia nie nadesłano. Skutek? Siedem dni leczenia szpitalnego w Koszalinie „na ślepo". 8 dni zwolnienia do domu a później praca — mocno wskutek choroby nieproduktywna... Kto ponosi odpowiedzialność za to moje przymusowe „bumelanctwo" — nie mówiąc już o lekceważeniu zdrowia człowieka pracy?

na CENZUROWANYM

Będą pieniążki - będzie ring

Dość dziwny stosunek do sportu panuje w Choszcznie. Obrazuje go najlepiej wydarzenie jakie miało niedawno miejsce.

Otóż miejscowa Spójnia z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej urządziła akademię sportową, a po części oficjalnej odbyć się miały pokazowe walki bokserskie.

Aby zawody te przeprowadzić należało ustawić w sali ring. Komu zaś ring bliższy niż zawodnikom bokserskim?

Zarząd Spójni zwrócił się przeto do bokserów aby ring ten zmontowali.

Bokserzy jak przystało na prawdziwych zawodników pobiegli na naradę do trenera Nowaka.

A jakże.

Naradzali się, obliczyli sobie i... złożyli Zarządowi miłą propozycję „że i owszem zmontują, ale Zarząd musi płacić. Niby że to strata czasu itd".

Zarząd rad nie rad chcąc dać publiczności „pokazowe" walki „pokazowych" bokserów, zapłacił. Niewiele copraw da, ale zapłacił i to na ręce samego trenera Nowaka.

A nie powinien. Należało tym t. zw. sportowcom wytłumaczyć że ring stawiają nie dla zarządu lecz dla siebie.

Trenerowi Nowakowi zaś przyznać „specjalną gratyfikację" za swoiste metody wychowawcze.

(Rak)

Do czytelników prasy radzieckiej

BIURO ZAGRANICZNE PPK „RUCH" w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 16, zawiadamia, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r. Jednocześnie nadmieniamy że w dalszym ciągu wszystkie placówki PPK „Ruch" agencje i urzędy pocztowe, oddziały Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz księgarnie „Domu Książki" przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na 2-gi i dalsze kwartały 1951 r. K-1959

Najlepszy upominek to PRENUMERATA TYGODNIKA ŚWIERSZCZYK

A. KOPTIAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej **82**

Olga popatrzyła za nim nieruchomym wzrokiem. Kto temu winien, że dotąd nie pracowała? Ale myśl jej przeskoczyła na inne zagadnienie: byłoby naprawdę bardzo dobrze, gdyby rzeczywiście wyjechał... na długo... na zawsze! Stała jeszcze chwilę słuchając, jak krzątą się obok wieszaka i wychodzi trzasnąwszy napęczniałymi drzwiami. Słyszała, jak zaskrzypiały na zmarzniętym śniegu szybkie, oddalające się kroki.

Może się obraził, a może ochłódł w swych uczuciach widząc, że stale jest daleka i obojętna. Napięcie ustępowało powoli z twarzy Olgi. Zamyślił się. Widziała już siebie w nowej rodzinie, słyszała głosik swego przyszłego dziecka, głos Borysa Tawrowa wołający ją legalnie...

Pobiegła do przedpokoju, włożyła futrzane pończochy, kapce, popielicowe futerko, owinęła głowę wełnianą chustką i wyszła na ganek. Mroźne powietrze paliło jej trwarz. Osiedle leżało przed nią, otulone dymem i śniegiem. Modrzewie rosnące koło stołówki pokryły się szronem, obrosły srebrnymi płatami i upodobniły się do białych choin. W tej stołówce jada codziennie Borys Tawrow... A tam, za rzeką, biegnie ulica. Białe, pochyłe dachy, za białymi żywopłotami z wierzb — to droga do jego domu, jej przyszłego domu. Tam, za pochyłością, pokryta śniegiem fabryka flotacyjna, gdzie pracuje on, Borys Tawrow. Od ciepłego oddechu chustka od razu pokryła się szronem. Olga biegła myślami po śladach ukochanego, rzęsy obrosły również białym mchem — mróz ujednostajnił koloryt. — Stała szczęśliwa prawie i uśmiechnięta, mrużąc oczy przed wiatrem.

20

Olga zatrzasnęła szybko drzwi, ale mróz i tak zdążył wpaść do pokoju. Zdjęła przesyconą zimnem chustkę i rozejrzała się dokoła.

Pani Helena, z Nataszką na kolanach, siedziała przy dużym stole. Ponad jasną główką córeczki zaglądała do otwartego tygodnika. Czytała nowy artykuł o akuszerii w świeżym numerze „Pracownika Medycznego".

— Nie, widocznie w tym wypadku nie można iść przeciw naturze! — rzekła z westchnieniem, spoglądając na Olgę. — Tyle piszę się o usuwaniu bólów porodowych, zaczęto to już nawet stosować, ale nie przyjmuje się jakoś!... Może opracują lepiej ten środek, ale dotychczas nasza akuszeryjna pomoc jest tylko współdziałaniem z naturą. Sprzeciwiamy się przyrodzie, korzystamy z interwencji chirurgicznej tylko wtedy, gdy są jakieś anomalie. A jeśli wszystko idzie normalnie, to nie obejdzie się bez bólu i krzyku. Tak by się chciało, żeby lżej było rodzić dzieci! Czasem jak pomagam przy trudnym porodzie, to aż mnie brzuch boli. Słowo daję!

Helena poprawiła coś zgrabnie na córeczce, postawiła ją na podłodze i zamykając pismo przyjrzała się sąsiadce z ciekawością.

—Jak się pani teraz czuje?

— Jestem zdrowa. Prawie zdrowa... — odpowiedziała Olga, w której pewność siebie, spokój i energia, tryskające z tej kobiety, wzbudziły nagłą zawiść.

Kto by powiedział, że Helena Chiżniak ma już około czterdziestki i że mając czworo dzieci pracuje od rana do późnej nocy? Pogląd, że czterdziestoletnia kobieta jest już starą babą, nie mógł się ostać wobec tej niewyczerpanej radości życia. Helena poprawia fryzurę, wzniesione do góry ręce są gładkie i białe, śmieje się i człowiek ma chęć śmiać się z nią razem: tak zaraźliwy jest jej serdeczny śmiech, tak świeże i czerwone są nie malowane usta.

„Jestem zdrowa, ale nie potrafię się tak śmiać" — myśli Olga.

— Pani ma czas nawet na czytanie gazety! — mówi przerzując kartki „Radzieckiej Medycyny".

— Interesuję się tym, a jakże! W naszym zawodzie nie wolno pozostawać w tyle — odpowiada Helena. — Ja i mąż jesteśmy, naturalnie, skromnymi pracownikami, ale w swojej dziedzinie staramy się być możliwie dobrymi — dodała po chwili.

Mało, że pracowała i cieszyła się z tego, ale również o swoim rudym Denisie mówiła z duma! Dławiące uczucie, współczucie sobie samej opanowało Olgę.

— A pan zdrów? — spytała Helena zniżając głos. — Bardzo źle wygląda ostatnio i taki smutny...

Zanim Olga zdążyła opanować zdenerwowanie, drzwi otworzyły się nagle z trzaskiem i na progu stanęła Warwara, strząsając szron z kołnierza i warkoczy.

Dzień dobry! — odezwała się chłodno do Olgi, potem odwróciła się do Heleny i na twarzy jej zakwitł uśmiech. — Dostaliśmy tyle książek.. — mówiła, odpinając guziki ładnego kożuszka — dla kursów, dla biblioteki klubie, i na indywidualne zamówienia — literatura medyczna i piękna... Tak dużo!..

Zrzuciwszy okrycie, szczupła i zwinna w skromnej wełnianej sukience, przeszła po pokoju, potem usiadła obok Nataszki na podłodze, a burej, niedźwiedziej skórze. Bawiła się klockami, lalkami, łobuzowała dziewczynką i Olga zachwycała się nią mimowoli. Znów gorzkie uczucie zazdrości zagościło w jej sercu.

— Będę teraz miała najlepsze dzieła Gogola, Turgeniewa, Czechowa — odezwała radośnie Warwara. — Zamówiłam już u stolarza specjalną półkę — roześmiała się nagle wesoło. — Wiecie co, technik budowlany oświadczał mi się dziś. Młody zupełnie, a włosy ma.... jak oskubana gęś: pióra wyrwane tylko puch pozostał... Naprawdę, powiedział tak:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szczecińskie Zakłady Graficzne — Nr zam. 4691—12.XII.50 — X-I-12150